

Krzysztof Benyskiewicz
 Uniwersytet Zielonogórski

PODKOMORZY KALISKI MIKOŁAJ Z WOLICY. HERB DOLIWÓW Z KĘPY, WOLICY I ROZDRAŻEWA

Ród Doliwów stanowił dotąd przedmiot zainteresowania stosunkowo wąskiego grona historyków. Obszerniejsze i ciekawsze prace napisane na przestrzeni kilkudziesięciu lat to plon zainteresowań badawczych Stanisława Kozierowskiego, Józefa Nowackiego, Janusza Bieniaka oraz Ryszarda Grygiela i Tomasza Jurka¹. Dysponujemy biogramami najwybitniejszych reprezentantów rodu, w tym m.in.: Panięty z Boglewic, Filipa z Miłostawia, Piotra z Miłostawia, obu Janów, biskupów poznańskich, wojewodów: Mikołaja z Biechowa, Paszka z Wolicy, Wincentego z Kępy, sędziego Paszka z Goglewa oraz możnowładców związanych z Rozdrażewem². Do chwili obecnej

¹ S. Kozierowski, *Ród Doliwów*, „Studia nad pierwotnym rozszedleniem rycerstwa wielkopolskiego”, t. 9, Poznań 1923; J. Nowacki, *Gniazda „Paniączyt” – Doliwów*, „Miesięcznik Heraldyczny” 10, 1931, s. 168-181; J. Bieniak, *Doliwowie w XIII wieku (Przełanki późniejszej świetności rodu w Królestwie Polskim ostatnich Piastów)*, [w:] *idem, Polskie rycerstwo średniowieczne*, Kraków 2002; *idem, Heraldyka polska przed Długoszem. Uwagi problemowe*, [w:] *idem, Polskie rycerstwo średniowieczne*, s. 93-97; *idem, Elita Ziemi Dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majtki*, [w:] *idem, Polskie rycerstwo średniowieczne*, s. 135-141; *idem, Wielkopolska, Kujawy ziemie łączyska i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306*, Toruń 1969, s. 159-163; J. Łojko, *Średniowieczne herby polskie*, Poznań 1985, tabl. nr 6; R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa. Dzieje rezydencji i ich właścicieli*, Łódź 1996.

² J. Bieniak, *Panięta z Boglewic*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 25, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 129; *idem, Piotr z Miłostawia*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981, s. 409-410; *idem, Mikołaj z Nowogrodu*, [w:] PSB, t. 21/1, s. 130-131; A. Gąsiorowski, *Mikołaj z Biechowa h. Doliwa*, [w:] PSB, t. 21/1, s. 101-102; *idem, Mikołaj z Biechowa*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny* (dalej: WSB), Warszawa-Poznań 1981, s. 479; *idem, Paszek (Pasek) z Wolicy, h. Doliwa*, [w:] PSB, t. 25/2, z. 105, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 268-269; *idem, Jan III Doliwa*, [w:] WSB, s. 280-281; H. Chłopocka, *Filip z Miłostawia*, [w:] WSB, s. 183; *eadem, Wincenty z Kępy*, [w:] WSB, s. 822-823; Z. Leszczyńska, *Jan V*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962-64, s. 434; A. Gąsiorowski, *Jan V z Lutogniewa*, [w:] WSB, s. 281; K. Kaczmarczyk, *Goglewski Paszko*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-60, s. 202; A. Gąsiorowski, *Rozdrażewski (Rozrażewski) Jarosław h. Doliwa*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989-91, s. 376-378; *idem, Rozdrażewski (Rozrażewski) Krzysztof h. Doliwa*, [w:] PSB, t. 32, s. 378-379; H. Kowalska, *Rozdrażewski (Rozrażewski) Hieronim h. Doliwa*, [w:] PSB, t. 32, s. 355-365; *eadem, Rozdrażewski (Rozrażewski) Stanisław h. Doliwa*, [w:] PSB, t. 32, s. 379-380. Zob. też: Z. Chodyła, *Rozdrażew – wieś i gmina. Zarys dziejów*, Rozdrażew 1996, s. 1-26, [w:] <http://biblioteka.muzeumkrotoszyn.pl/zrodla/>.

nikt nie pokusił się o wyczerpującą prezentację średniowiecznych dokonań Doliwów. Dzieje tego zasłużonego rodu czekają zatem na swego historyka.

Niniejszy artykuł poświęcony jest osobistości pozostającej nieco w cieniu wybitnych antenatów i współczesnych krewniaków, wielkopolskiemu Doliwicie, Mikołajowi z Wolicy. Mikołaj nie należał do wielkich osobowości polskiej polityki schyłku XIV stulecia, nie był też pierwszoplanową postacią w gronie samych Doliwów, choć, jak się zdaje, do roli takiej mógł aspirować. W toku długoletniej kariery urzędniczej osiągnął stanowisko podkomorzego kaliskiego. Mikołaj pochodził z Wolicy³. Informacje tę zawdzięczamy jednemu znanemu dziś wystawionemu przez niego dokumentowi. Na podstawie użytego wówczas przydomka posesjonatywnego można wnosić, że Mikołaj rezydował na co dzień właśnie w Wolicy⁴. Wieś przejął zapewne po podziale dóbr pozostałych po ojcu. Krąg rodzinny Doliwów z Wolicy wyłaniał się stopniowo z kolejnych publikacji, by uzyskać stosunkowo jasny obraz w tekście T. Jurka poświęconym Doliwom z Nowego Miasta. W nauce utarł się pogląd, że ojcem Mikołaja był wojewoda poznański Paszek z Wolicy i Benic. Paszek, jak się przypuszcza, to syn Mikołaja z Bożacina. Kariere zawdzięczał polityce rodu Doliwów, wiernie stojących u boku króla Kazimierza Wielkiego⁵. Wojewoda zmarł 13 kwietnia około 1370 roku⁶. Pozostawił potomka w osobie Janusza z Wolicy. Ten, przeznaczony do kariery duchownej, zmarł jako kantor gnieźnieński w Awinionie podczas misji mającej udaremnić nominację arcybiskupią Mikołaja z Kozuchowa. Janusz nie był jedynym synem Paszka. J. Bieniak stwierdził, że drugim dziedzicem wojewody był podkomorzy Mikołaj⁷. Ustalenie to, nie oparte na bezpośrednim przekazie źródłowym, wynika z faktu posiadania przez tego urzędnika wsi Wolica, niegdyś należącej właśnie do Paszka⁸. Wydaje się, że nie ma poważnych podstaw do negowania hipotezy badacza. Wolicki-ojciec, kształćc syna Janusza na duchownego, powinien mieć potomka – kontynuatora tradycji rodowej. Mikołaj z Wolicy wydaje się być najlepszym kandydatem do roli dziedzica Paszka. Najpraw-

³ Najprawdopodobniej była to wieś leżąca nieopodal Nowego Miasta. Nie wiadomo tylko, o którą konkretnie Wolicę może chodzić, gdyż w tym rejonie istnieją dziś trzy wsie o tej nazwie: Kozia, Pusta i Nowa. W grę mogłaby wchodzić ewentualnie również Wolica pod Kaliszem. Problem ten trudno rozstrzygnąć. T. Jurek skojarzył Mikołaja z Wolicą Kozią. Zob. R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta...*, s. 293.

⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW), wyd. F. Piekosiński, Kraków 1887, t. 3, nr 1678: „Nicolai subcamerarii Kalisiensis nec non heredis de Volicza”.

⁵ J. Bieniak, *Paszek (Pasek) z Wolicy, h. Doliwa*, s. 268-269; *idem*, *Polskie rycerstwo średniowieczne*, s. 78.

⁶ *Liber mortuorum monasterii Landensis ordinis Cisterciensis*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 5, Warszawa 1961, s. 487.

⁷ J. Bieniak, *Paszek (Pasek) z Wolicy h. Doliwa*, s. 269.

⁸ Już S. Kozierowski, *Ród Doliwów*, s. 11, wymieniał Janusza i Mikołaja obok siebie, lecz nie uważał ich za braci.

dopodobniej po zgonie brata rycerz przejął całą schedę po ojcu. Spadkobiercami podkomorzego Mikołaja zostali Paszek z Gogolewa i Jarosław z Rozdrażewa⁹. Synowie egzystowali chyba w niedziale. Ich losy potoczyły się jednak odmiennie. Paszek okazał się bardziej aktywny i przedsiębiorczy. Jarosław funkcjonował skromnie w rodowych dobrach, nie udzielając się publicznie. Pojawił się jeden, jedyny raz jako świadek przy okazji erygowania kościoła w Gogolewie¹⁰. Należy przypuszczać, że zmarł tuż po 1390 roku. Po śmierci brata Paszek dysponował dobrami m.in. w: Rozdrażewie, Lutogniewie, Bożacinie, Wrózewie, Kępie i Wolicy¹¹. Powoli, od 1401 roku, wspinał się po szczeblach kariery urzędniczej od podczaszego kaliskiego, poprzez podkomorzego, aż po sędziego poznańskiego¹². Z tym ostatnim tytułem spotykamy go w latach 1419-1425¹³. Prawdopodobnie za czasów Paszka Rozdrażewo stało się główną siedzibą rodziny. Sędzia rozstał się z życiem około roku 1426¹⁴. Kłopot pojawia się z kolejnym pokoleniem Doliwów z Wolicy, Gogolewa i Rozdrażewa. Źródła niejednoznacznie rejestrują bowiem potomków sędziego. W połowie XV wieku na terenie włości popaszkowych spotykamy Jarosława¹⁵. Był on synem zupełnie nieznanego przekazom Filipa. Wynikałoby z tego, że Filip to syn Paszka z Gogolewa¹⁶. Imię Filip należało do popularnych wśród Doliwów związanych

⁹ K. Kaczmarczyk, *Gogolewski Paszek*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 202; R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta...*, s. 312, p. 55.

¹⁰ KDW, t. 6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa-Poznań 1982, nr 317.

¹¹ S. Kozierowski, *Ród Doliwów*, s. 17.

¹² *Urzędnicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985, s. 115, 147, 152.

¹³ Działalność Paszka z Gogolewa jako jednacza ilustruje zapis ksiąg ziemskich, cytowany przez J. Lekszycykiego w *Die ältesten gro polnischen Grodbücher*, Bd. 1, ed. J. von Lekszycki, Leipzig 1887, nr 2059, s. 226-227: „Jako przyieli do welgego Koszmina tako szø pusczyli gednancze v rancze, tedi Senviczowe pokaszali swe wini wipiszane nemezczszky, tedi rzek pan Hinczka: dacze mne ti wini wipiszafszy, isz bich nato odmwo dal, tedi mu ti vini dami przepisane hy czapecentami gednackemi peczentami. Otytego vøli szobie rok gini do Vtroszina Ne schodno gich listom. Jako do Vtroszina szobustroni przigeli tako rzekli gednacze pana Hinczkowi: mi Ne rozsumemi po nemezczszku, dacze nam Ti wyni wipiszani laczinø. Tedi oni dali przepiszcz laczimzsky (!), kedi Ge nam dali nasze rancze przepiszi. Tedi Wenczslaf a Paaszek obestali pana Hinczkoni gednacze iszbi szø szyøli we Krzøszu. A kedi szø tamo szobustroni przigeli do Kzøsza tedi goszcze panu Himcze dauali wini y panu Barthoszowim dzezcin. Tedi pan Hinczka otpoudzal ot szebe hy od dzechi, isze to gest stara rzecz Ne rad bich o to otpoudzal y dzechi naszli bich szcal achal szbic podług szemszkego prawa. Tedi gednacze yeli smouili-szø do woyevod[i] na spitane. Kedi w wogewodi bili tedi go szø pitali: moszeli gescza dafnoszkø szbic? Tedi wojewoda rzekl: ya ne skaszuya ale mne sza tako vidzi bi kto mogl goscza szbic lati kto Ne ma dziedzicztwa v szemi. Tedi rzekl Paszek s Wenczslaf: dami im rok do Kozemina yako goszczine listi movø. Tedi rzekli pana Hinczoni gednacze: mi ne moszemi do Kosmina iachacz ne chczeni waszicz swego iønstwa bo ne geszmi przeszpiczni. Tedi Paszek a Wanczslaf obestali Henczko: wecz to mili pane, isz tew gednacze do Koszmina nechø iachacz czo masz rosprawø Szenuczzi”.

¹⁴ *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 152.

¹⁵ A. Gąsiorowski, *Rozdrażewski (Rozdrażewski) Jarosław h. Doliwa*, s. 376-377.

¹⁶ R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta...*, s. 321, p. 99.

z Miłosławiem. Stamtąd zapewne Paszek przejął miano dla swego syna. Zdaje się, że Filip, syn Paszka Gogolewskiego nie poszedł w ślady przodków. Przypominał raczej „wyciszony” stryja Jarosława. Nie okazał się postacią wybitną; nie zrobił też kariery urzędniczej. Wśród wielkopolskich urzędników początków XV wieku nie spotkamy żadnego dygnitarza o tym imieniu, którego możnaby kojarzyć z Gogolewskimi-Rozdrażewskimi¹⁷. Nie ma go również wśród świadków transakcji i sporów sąsiedzkich notowanych przez księgi sądowe. Filip Paszkowic to postać tajemnicza. Rycerz ten jakby egzystował głęboko w cieniu ojca i zdaje się nawet go nie przeżył¹⁸. Możliwe, że historia Filipa kryje jakąś tragedię rodzinną?

W pierwszej połowie XV wieku dominującą postacią rodziny stał się Jarosław Filipowic. Rycerz rezydował w Rozdrażewie, Gogolewie oraz przyległych wsiach, w tym będących w ręku rodziny od wieków, czyli Lutogniewie, Benicach i Wolicy. Jarosław, mimo że nie zrobił oszałamiającej kariery, cieszył się zaufaniem króla Kazimierza Jagiellończyka. Ugruntował materialną pozycję rodziny. Najpierw pełnił urząd miecznika, a następnie podkomorzego kaliskiego¹⁹. Dziedzicem Jarosława zostali synowie Jan i Mikołaj, a po nich schedę Doliwów odziedziczyli Hieronim i Jan Rozdrażewscy²⁰. Tak przedstawia się stan badań nad genealogią rodziny Wolickich-Rozdrażewskich na przestrzeni XIV-XVI wieku. Nie ma pewności, czy ustalenia badaczy odzwierciedlają rzeczywisty i pełny obraz rodziny. W przekazach źródłowych przewijały się bowiem postacie zasiedlające ówczesnie dobra zarządzane przez Doliwów lub miejscowości noszące identyczne nazwy. Niekiedy byli to krewni Gogolewskich, niekiedy osoby o nieznanym bliżej pochodzeniu. Między 1388 a 1394 rokiem w Rozdrażewie spotykamy Wawrzyńca, prawdopodobnie syna Wincentego z Kępy²¹. W tym samym czasie z Wolicy pisał się rycerz Wincenty. Stawał on przed sądem przeciwko Mikołajowi z Krzanu oraz mieszczanom z Jarocina²². Jerzy Łojko umieścił nawet Wincentego z Wolicy wśród potomków Paszka²³. Czy to trafna identyfikacja, nie wiadomo. Należy przyjąć, że nie wszystko wiemy o tej rodzinie. Część z Wolickich-Rozdrażewskich umknęła źródłom. Nie mamy też

¹⁷ Filip syn Janusza Furmana nie jest identyczny z ojcem Jarosława. Sugestia: J. Luciński, *Gogolewo*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu* (dalej: SHGWP), cz. 1, z. 3, red. J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 511.

¹⁸ S. Kozirowski, *Ród Doliwów*, s. 27.

¹⁹ Szerzej o karierze i poczynaniach Jarosława z Rozdrażewa: A. Gąsiorowski, *Rozdrażewski (Rozdrażewski) Jarosław h. Doliwa*, s. 376-377.

²⁰ *Idem*, *Rozdrażewski Hieronim h. Doliwa*, s. 370-371; *idem*, *Rozdrażewski Jan h. Doliwa*, s. 354-355.

²¹ *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*, Bd. 1, nr 404, 1795.

²² *Ibidem*, Bd. 2, Leipzig 1889, nr 1999, 834, 835, 841; *Roty pyzdurskie*, [w:] *Wielkopolskie rotysądowe*, t. 2, wyd. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, Warszawa-Poznań-Wrocław 1960, nr 108.

²³ J. Łojko, *Średniowieczne herby polskie*, tab. nr 6.

pewności, co do niektórych ustaleń genealogicznych. Fragmentaryczność historyograficznych konstatacji unaoczniają postacie Jarosława z Rozdrażewa i Filipa z Gogolewa. Niewiele brakowało, byśmy nigdy o tym pierwszym nie usłyszeli. Wystarczyło, by zaginął pergamin erekcyjny gogolewskiego kościoła. Z kolei Filipa znamy tylko ze wzmianek o jego synu Jarosławie (uchodził nawet za syna swego dziadka, Paszka z Gogolewa). W wypadku sędziego poznańskiego także nie wszystko jest oczywiste. Źródła wspominają o jego synach (zatem co najmniej dwóch), a my wiemy tylko o nieszczęsnym Filipie²⁴.

Mikołaj Paszkowic z Wolicy nie zrobił tak błyskotliwej kariery jak ojciec. W wyścigu do najbardziej eksponowanych stanowisk wyprzedzili go zdolniejsi krewniacy. Śmierć podkomorzego, mimo że nagła, nie dotknęła człowieka młodego. Sądząc na podstawie informacji biograficznych dotyczących Janusza z Wolicy, potomstwo Paszka przychodziło na świat około 1330 roku. Janusz, domniemany brat Mikołaja, został kanonikiem gnieźnieńskim w 1348 roku²⁵. Ojciec zabiegał o przyszłość młodzieńca, czego przejawem była skierowana do papieża prośba króla Kazimierza o rezerwację godności dla Janusza w kapitule gnieźnieńskiej. W kontekście troski Paszka o przyszłość pierworodnego (?) zadziwia późne rozpoczęcie kariery urzędniczej przez Mikołaja. Jako podkomorzego spotykamy go dopiero w grudniu 1371 roku²⁶. Wydaje się nieprawdopodobne, by ojciec, tak zatroskany o przyszłość syna Janusza, nie zadbał za życia o głównego spadkobiercę rodziny i nie znalazł dla niego synekury. Obserwując urzędników wielkopolskich przełomu wieków, można zwrócić uwagę na Mikołaja łowczego kaliskiego. Z informacji źródłowych wynika, że na tym stanowisku działał w latach 1359-1366. Jego następcą, Dzieszław z Lichenia, dał znać o sobie dopiero w 1387 roku²⁷. Mikołaj z Wolicy objął urząd podkomorzego po krewniaku, Wincentym z Kępy, który awansował na stanowisko wojewody poznańskiego²⁸. Nastąpiło to przed grudniem 1371 roku²⁹. Istnieje możliwość, że łowczy to ta sama postać, co późniejszy podkomorzy. Warto spojrzeć na dokumenty, w wystawianiu których uczestniczył łowczy kaliski. Pierwszy, z 28 stycznia 1359 roku, dotyczył lokacji Dolska. Król Kazimierz wydał wówczas akt dla biskupa poznańskiego Jana Doliwy. Wśród świadków, oprócz kanclerza Ottona, znaleźli się: kasztelan gnieźnieński Paszek, kasztelan śremski Wincenty, interesujący nas łowczy

²⁴ A. Gąsiorowski, *Rozdrażewski (Rozrażewski) Jarosław h. Doliwa*, s. 376.

²⁵ Janusz został kanonikiem w Gnieźnie w 1348 r., kanonię poznańską objął po stryjecznym bracie Janie Lutogniewskim, który został biskupem. Na ten temat: A. Radziwiński, *Życie i obyczajowość średniowiecznego duchowieństwa*, Warszawa 2002, s. 14.

²⁶ KDW, t. 3, nr 1653.

²⁷ *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 112.

²⁸ H. Chłopočka, *Wincenty z Kępy*, [w:] WSB, s. 822-823.

²⁹ KDW, t. 3, nr 1654.

Mikołaj oraz podskarbi „Gamleto”³⁰ i rycerz Andrzej Dobiesławic³¹. Kasztelan Paszek to znany nam pan na Wolicy, czyli podobnie jak biskup, reprezentant rodu Doliwów i domniemany ojciec przyszłego podkomorzego Mikołaja. Możliwe, że kasztelan śremski Wincenty również należał do Doliwów³². W gronie świadków dominowałoby w tym wypadku przedstawiciele jednego rodu. Drugi pergamin, wystawiony w maju 1366 roku, także wiązał się z interesami Doliwów³³. Transakcji Wincentego z Kępy i jego szwagra Mikołaja Korzboka świadczymi m.in. Doliwa Janusz z Biechowa i łowczy Mikołaj. Byli tam również, bliżej nieznanymi, Michał kasztelan Międzyrzecza oraz Jasiek z Dębicy³⁴ i Borzuj z Chlebowa. Łowczy Mikołaj, jak widać, pojawiał się permanentnie w towarzystwie Doliwów. Możliwe zatem, że łowczostwo stanowiło dla niego wstępny etap kariery urzędniczej. Jeśli tak było, to Mikołaj z Wolicy awansował z łowczego na podkomorzego kaliskiego.

Pierwsze wystąpienie Mikołaja jako podkomorzego odnotowano we wrześniu 1371 roku. Rycerz świadczył wówczas na dokumencie starosty generalnego wielkopolskiego Ottona z Pilczy w sprawie wymiany dóbr między kasztelanem gnieźnieńskim Sędziwojem i klasztorem w Łądzie³⁵. Następnie pojawił się na jednym z aktów wystawionych podczas wizyty królowej Elżbiety w Wielkopolsce w 1372 roku. Najprawdopodobniej podkomorzy kaliski znajdował się w orszaku towarzyszącym monarchini w objeździe dzielnicy. Wymieniono go jednak wśród dygnitarzy tylko raz. Wystąpił wówczas u boku biskupa poznańskiego Jana, wojewody Przecława, kasztelana poznańskiego Wawrzyńca, sędziego Przecława i Ottona z Pilczy³⁶. Dwa dni później, 17 czerwca, z Poznania udał się do Gniezna. Tu, w towarzystwie biskupa Jana i najwyższych urzędników wielkopolskich, wziął udział w rozstrzygnięciu przyszłości wsi Kamieniec³⁷. Kilka miesięcy później, 19 września 1372 roku, w podpoznańskim Jankowie podczas spotkania możnych Mikołaj rozstrzygał spór o młyn między Mikołajem Premuntem, Janem zwanym „Cruze” i Konradem Premuntem³⁸. Pergamin z Jankowa, uprzednio wspomniany, jest jedynym znanym aktem wystawionym przez podkomorzego. Do dyplomu przywiesił Wolicki własną pieczęć. Nie

³⁰ „Gamletone Costrzinensi” pojawił się również jako świadek dyplomu Domarata w 1378 r. (KDW, t. 3, nr 1753 r.

³¹ KDW, t. 3, nr 1395.

³² Przyopuszczenie z wątpliwością A. Gąsiorowskiego wobec Wincentego z Kępy: *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 163.

³³ KDW, t. 3, nr 1562.

³⁴ Jasiek z Dębicy świadczył również w 1377 r. na dokumencie wystawionym przez Sędziwoja wojewodę kaliskiego (KDW, t. 3, nr 1736).

³⁵ KDW, t. 3, nr 1653.

³⁶ *Ibidem*, nr 1665.

³⁷ *Ibidem*, nr 1667.

³⁸ *Ibidem*, nr 1678.

przetrwiała ona, podobnie jak cały dokument. Wyrok wydany przez Doliwę wspierali swym autorytetem dygnitarze wielkopolscy z biskupem poznańskim Janem, wojewodą Wincentym z Kępy, Bartoszem z Odolanowa, Szcemą kasztelanem Gieczy i rycerzem Laskarym „de Sławoscovo”³⁹. Po raz kolejny spotykamy Mikołaja dopiero w 1377 roku. Świadczył wówczas w sprawie przynależności wsi Wrąbczynek i Adamowo, u boku wojewody Przeclawa, sędziego Tomisława oraz kasztelanów Jana, Wawrzyńca i Janusza⁴⁰. Jedną z pieczęci przywieszonych do dokumentu, zachowanych jeszcze w XIX wieku, należała do Doliwów. Czy była to pieczęć Mikołaja, trudno rozstrzygnąć (zatarły napis), gdyż przedstawicielem tego samego rodu był kasztelan biechowski Janusz.

Niezbyt częste wystąpienia publiczne Mikołaja z Wolicy na przestrzeni kilkunastu lat nie wynikały z marginalizacji lub izolacji, lecz raczej z rangi i obyczajów związanych z rejestracją świadków czynności prawnych. W wielu wypadkach domyślamy się obecności podkomorzego, ale na listach świadków go nie widzimy (choćby wizyta królowej Elżbiety). Wyrzeczali go po prostu urzędnicy znaczniejsi, w rodzaju wojewodów, kasztelanów czy sędziów⁴¹. Po roku 1377 Mikołaj ponownie zniknął z dyplomów, aby pojawić się przy okazji dwóch zjazdów szlacheckich w Radomicku i Pyzdrach. To były ostatnie publiczne wystąpienia wielkopolskiego rycerza. Wkrótce potem zmarł. Dokładną informację o dacie śmierci Mikołaja uzyskujemy dzięki nekrologowi łędzkiemu. 30 marca mnisi z Łądu zapisali: „Obiit dominus Nicolaus subcamerarius Calisiensis 1383”⁴². W obituarzu cystersów regularnie zapisywano zgony dobroczyńców klasztoru oraz urzędników, przede wszystkim kaliskich. Nota poświęcona Mikołajowi nie jest zatem niczym zaskakującym. Podkomorzy nie był jedynym Doliwą, któremu zakonnicy poświęcali swą modlitwę. Nekrolog wspominał o zgonie wojewody Mikołaja z Biechowa (27 maja) i Paszka, niegdyś wojewody poznańskiego (13 kwietnia), czyli ojca bohatera naszej opowieści⁴³. Swoistą ciekawostką w przypadku nekrologu podkomorzego Mikołaja było uwzględnienie w nocie roku zgonu. Powody tej skrupulatności nie są znane.

Intrygujące wydają się okoliczności i moment śmiertelnego zejścia kaliskiego urzędnika. Można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia ze zgonem nagłym. W końcu 1382 i w pierwszych miesiącach roku następnego Mikołaj cieszył się całkiem dobrym zdrowiem. Do wniosków takich prowadzi obserwacja aktywności politycznej pana z Wolicy. Uczestniczył we wrześniowym (1382 r.) zjeździe rycerstwa

³⁹ Chodziło zapewne o Sławoszewo pod Kleczewem.

⁴⁰ KDW, t. 3, nr 1739.

⁴¹ Podkomorzy mieścił się zapewne w gronie „aliis fide dignis”.

⁴² *Liber mortuorum monasterii landensis*, s. 481.

⁴³ *Ibidem*, s. 482, 487.

wielkopolskiego w Radomsku oraz w styczniowym spotkaniu w Pyzdrach (1383 r.). Zjazd w Pyzdrach, jak wspominałem, był ostatnim świadectwem działalności Doliwy. Nie wiadomo, czy wziął udział w kolejnych wiecach w Sieradzu. Pierwszy z nich odbył się 26 lutego, drugi 28 marca. Oba odegrały istotną rolę w kwestii wyboru kandydata(cki) do tronu Królestwa Polskiego⁴⁴. Niestety, wbrew dobremu obyczajowi zjazdów z Radomska i Pyzdr, możni nie podejmowali tam uchwał i zobowiązań pisemnych. Nie znamy zatem listy uczestników spotkań sieradzkich. Udział Mikołaja w pierwszym wiecu wydaje się całkiem prawdopodobny. Co do drugiego trzeba wyrazić wątpliwość – Mikołajowi pozostawały wówczas dwa dni życia. Najpewniej Wolicki poniechał polityki wcześniej. Rozpatrując kwestię okoliczności śmierci Mikołaja Doliwy, warto zwrócić uwagę na militarne zmagania zwaśnionych stron w Wielkopolsce. Teoretycznie bowiem istnieje możliwość, że Mikołaj zginął w walkach ziemian ze zwolennikami Domarata. W styczniu i lutym 1383 roku w zachodniej części kraju toczyła się regularna wojna. Armia ziemian pod wodzą wojewody Wincentego z Kępy oblegała Pyzdry. Wojska te stanęły pod opanowanymi przez Domaratowych zwolenników zamkami w Kaliszu i Poznaniu. Obleżeniom towarzyszyło permanentne pustoszenie dóbr adwersarzy. Nie próżnowali również „Grzymalicy”. W połowie lutego 1383 roku pod Piotrkowicami doszło do kilkudniowego starcia między Sędziwojem Świdwą i Domaratem⁴⁵. Była to jedyna większa bitwa kampanii. Wkrótce przystąpiono do rozmów. Po pierwszym zjeździe w Sieradzu, na drodze kompromisu, ziemia kaliska wraz z miastem i zamkiem przekazana została kasztelanowi Janowi z Jankowa⁴⁶. Wtedy, jak się zdaje, Mikołaj mógł powrócić do wypełniania obowiązków podkomorzego. Sprzyjał temu dalszy rozwój wydarzeń: w Starczynowie zawarto rozejm mający obowiązywać do 4 czerwca 1383 roku⁴⁷. Nie położył on kresu walkom, lecz nieco spacyfikował nastroje. W Kaliskiem nastąpiło uspokojenie. Jeśli chodzi o ewentualny udział Wolickiego w zmaganiach ze stycznia i lutego, możemy przyjąć, bez obawy poważniejszej pomyłki, jego obecność podczas obleżenia Pyzdr. Po zdobyciu miasta, Mikołaj wraz z innymi dygnitarzami wielkopolskimi uczestniczył w obradach zakończonych zobowiązaniem wierności dla królowej Marii⁴⁸. Spod Pyzdr prawdopodobnie u boku Wincentego z Kępy udał się do Kalisza. Od tego momentu są możliwe dwie wersje wydarzeń: albo pozostał w mieście, albo na wezwanie Sędziwoja Świdwy stanął do bitwy pod Piotrkowicami.

⁴⁴ *Kronika Jana z Czarnkowa archidiacona gnieźnieńskiego, podkanclerzego Królestwa Polskiego (1370-1384)*, przekł. J. Żerbiłło, Warszawa 1905, s. 144-145, 147.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 140-144.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 145. Jan z Jankowa i Bierzglika kasztelan w latach 1365-1389; *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 111. Jan należał do stronnictwa ziemian.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 146.

⁴⁸ KDW, t. 3, nr 1807.

W starciu tym zginęła bliżej nieokreślona liczba rycerzy obu stron. Wśród nich nie było jednak Mikołaja z Wolicy. Przynajmniej nie wspomniał o jego śmierci Jan z Czarnkowa. Kronikarz wymienił tylko dwóch zabitych: Trojana, syna Tomisława z Gołańczy oraz Grzymka z Czenina⁴⁹. Należy sądzić, że gdyby poległ tam podkomorzy kaliski (lub odniósł poważne rany), wówczas Czarnkowski nie omieszkałby o tym wspomnieć. Przyjmujemy zatem, że Mikołaj nie zginął pod Piotrkowicami. Istniały jednak ówczesnie inne okazje, by rozstać się z życiem. Kronika Jana nie odzwierciedliła wszystkich zdarzeń wielkopolskiej zawieruchy 1383 roku. Wiadomo skądinąd, że niektóre posiadłości Doliwów zostały spustoszone przez wojska Domarata⁵⁰. Możliwe, że dotknęło to także włości Mikołaja, a on sam w jakiejś potyczce został ranny, w następstwie czego zmarł. To oczywiście tylko domysły. Podkomorzy mógł choćby przeziębic się w trakcie zimowych działań i umrzeć z tego powodu. Trzeba brać również pod uwagę taką ewentualność, że Mikołaj nie wziął w ogóle udziału w wydarzeniach, które nastąpiły po zajęciu Kalisza. Jako tamtejszy urzędnik pozostał w grodzie i tam przeżył w chorobie ostatni miesiąc życia. W każdym razie, śmierć podkomorzego położyła kres jego nadziejom na wielką karierę i zastąpienie w przyszłości na stanowisku wojewody Wincentego z Kępy. Szansa tego rodzaju istniała, gdyż chwilowo zachwiana u schyłku rządów króla Ludwika, pozycja Doliwów umocniła się dzięki rozsądnej polityce Wincentego. Wojewoda mógł przywrócić splendor rodu, a swym krewnym zagwarantować eksponowane urzędy. Miejsce Mikołaja wśród uczestników zjazdów w Radomsku i Pyzdrach oraz rodzinne związki z Wincentym, podsycalo takie nadzieje.

Pieczęć Mikołaja z Wolicy

Dwa ostatnie świadectwa publicznej działalności Mikołaja jako podkomorzego kaliskiego związane są z wydarzeniami rozgrywającymi się w Polsce na przełomie 1382-1383 roku. Chodziło o wywołującą emocje kwestię następstwa tronu po królu Ludwiku. Kontrowersjom towarzyszyły zaburzenia wewnętrzne. Doliwczyk, jak wiadomo, wziął udział w dwóch zjazdach rycerstwa wielkopolskiego w Radomsku i Pyzdrach. Spisane wówczas pergaminy zostały opatrzone pieczęciami uczestników⁵¹. Wizerunki herbów wyciśnięto w czarnej i brązowej masie woskowej, umieszczonej w ciemno-brązowych lub beżowych woskowych miseczkach⁵². Wśród zna-

⁴⁹ *Kronika Jana z Czarnkowa...*, s. 141-142.

⁵⁰ R. Grygiel, T. Jurek, *Doliwowie z Nowego Miasta...*, s. 283-284, 309-310.

⁵¹ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej BCz), perg. 184 Czart.

⁵² Odstępstwo w przypadku drugiej pieczęci z dokumentu radomszczańskieho, odcisniętej w czerwonym wosku: BCz, perg. 184 Czart.

ków przywieszonych do dyplomów znajdziemy pieczęć należącą do Mikołaja. Na dokumencie powstałym w Radomsku Wolicki został wymieniony jako dziewiąty, po wojewodach: Wincentym (Poznań), Sędziwoju (Kalisz), kasztelanach: Janie (Kalisz), Sędziwoju (Nakło), Mojku (Biechów), Andrzeju (Śrem), Krystynie (Zbąszyń) i Świętosławie (Poznań)⁵³. Pieczęć podkomorzego zawisała jako szósta. W Pyzdrach także zapisano Mikołaja jako dziewiątego, po wojewodach: Wincentym (Poznań), Sędziwoju (Kalisz), kasztelanach: Janie (Poznań), Sędziwoju (Nakło), Andrzeju (Śrem), Filipie (Krzywina), Beniaminie (Książ) i Świętosławie (Poznań)⁵⁴. I w tym wypadku pieczęć Mikołaja widnieje jako szósta. Dysproporcje między pozycją na liście uczestników spotkania, a miejscem przywieszenia pieczęci wynikały z faktu nieprzywiązywania wagi do szczegółów przez kancelistę. W Radomsku, jak się zdaje, nie wszyscy posiadali tłoki pieczętne, stąd różnica między ilością wymienionych osób a liczbą pieczęci. W Pyzdrach starano się dopilnować, by dokument uwierzytelnili wszyscy wymienieni tam rycerze. Liczbie wspomnianych w akcie osobistości odpowiada ilość nacięć na dyplomie. Niestety, część pieczęci zniknęła. Brak drugiej, dziesiątej oraz pięciu ostatnich. Nie wiemy, czy rzeczywiście pieczęcie te zawisły u dokumentu. Tylko w przypadku dziesiątej brakującej pieczęci, na podstawie widocznych, jaśniejszych śladów, przypuszczamy o jej zaginięciu⁵⁵. Na obu dokumentach zwrócono uwagę na to, aby jako pierwszy zawiesił swój znak przywódca stronnictwa „ziemian”, czyli wojewoda poznański Wincenty z Kępy.

Pieczęć Mikołaja z Wolicy nie zachowała się zbyt dobrze. Dotyczy to zarówno dokumentu radomszczańskiego, jak i pyzdrskiego. W pierwszym przypadku lepiej zniósł próbę czasu rysunek herbu: na tarczy widnieje pas ukośny biegnący od strony prawej do lewej, na którym umieszczono trzy obiekty mające obrazować pąki kwiatów (róże). Zupełnie nieczytelny stał się napis otokowy. Poza skrótem „S” (sigillum), trudno odczytać pozostałe litery (Fot. nr 1)⁵⁶. Całkiem odwrotnie rzecz ma się z odwzorowaniem pochodzącym z aktu pyzdrskiego. Tu widoczny jest napis: „+S. NICOLAI. SUBCAMERARI(?)IS”, przy niemal niemożliwym do identyfikacji herbie. Na tarczy dostrzeżemy tylko trzy prostokąty przypominające raczej herb Dryjów. Wizerunek napieczętny ujawnia niezbyt dużą biegłość rytownika. Rzemieślnikowi nie udało się utrzymać regularnych kształtów tarczy herbowej. Inaczej prezentuje się napis w otoku. Uderza pięknie wymodelowany kształt liter. W tym wypadku rytownik sprawił się znakomicie (Fot. nr 2)⁵⁷.

⁵³ *Ibidem*, perg. 184 Czart.

⁵⁴ *Ibidem*, perg. 187 Czart.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

Ciekawą kwestię stanowi odmienność pieczęci Mikołaja od innych, znanych odzorowań tłoków pieczętnych Doliwów. Chodzi o kierunek skośnego pasa z różami. W tej materii odnotowujemy spore zamieszanie. W publikacjach Franciszka Piekosińskiego i Edmunda Diehla, Antoniego Małeckiego, Jerzego Łojki i Józefa Szymańskiego dominuje wersja herbu ze skosem (wstęga z różami biegła z lewej strony, od góry herbu, ku stronie prawej)⁵⁸. Podstawą dla przyjęcia tej wersji były najstarsze zabytki sfragistyczne (pieczęć Gerarda z Predekowa z 1311 r., Mikołaja wojewody poznańskiego z 1343 r. – Fot. nr 3, biskupa poznańskiego Jana III z 1334 r.⁵⁹) i ikonograficzne (fryz heraldyczny w Łądzie, *Armorial Lyncenich*, *Codex Bergshammar*, *Herbarz Złotego Runa*⁶⁰). Druga wersja, ze skosem lewym, zdominowała najstarsze polskie herbarze. Taki wariant spotykamy u Paprockiego, Okolskiego (Fot. nr 4) i Niesieckiego⁶¹. Dlaczego przyjęli oni jako dominującą odmianę znacznie rzadszą, pojawiającą się wyjątkowo w kilku zaledwie wypadkach w XIV wieku, trudno rozstrzygnąć. Wstęgę idącą od prawa do lewa widzimy na pieczęciach Mikołaja z Będlewa⁶², syna Sędziwoja Łódzkiego, wojewody Wincentego z Kępy (Fot. nr 5) i podkomorzego Mikołaja z Wolicy. Na znaku trzeciego Doliwczyka, również uczestniczącego w pyzdryckich obradach, kasztelana Filipa, widnieje wizerunek, można by rzec, „prawidłowy”, czyli pas idący od lewa do prawa, ku dołowi (Fot. nr 6)⁶³. Jakie były przyczyny różnorodności, czy mamy do czynienia z odmianą herbu, czy tylko z przypadkową pomyłką? Warto zwrócić uwagę na to, że obaj właściciele nietypowych pieczęci należeli do potomków Mikołaja z Bożacina oraz linii, dziś słabiej rozpoznanej, będlewsko-łódzkiej. Pozostali, pieczętujący się różami na skosie, reprezentowali inne linie rodu. Czyżby Doliwowie z Lutogniewa, Benic, Rozdrażewa chcieli się w ten sposób odróżnić od swych krewniaków z Biechowa, Dębna i Nowego Miasta? Domysł taki trudno zweryfikować, gdyż nie znamy dziś właściwie

⁵⁸ F. Piekosiński, E. Diehl, *Pieczęcie polskie wieków średnich. Doba piastowska*, Kraków 1899, s. 280; F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 44-45; J. Łojko, *Średniowieczne herby polskie*, s. 32-33; J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 112-114.

⁵⁹ F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich doby piastowskiej (uzupełnienie)*, odbitka z „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych”, t. 16-17, 1934-1935, Kraków 1936, s. 18, nr 688, fig. 458; F. Piekosiński, E. Diehl, *Pieczęcie polskie...*, nr 291, 403.

⁶⁰ J. Łojko, *Fryz heraldyczny kaplicy klasztornej św. Jakuba w Łądzie nad Wartą*, „Studia Źródłoznawcze” 22, 1977, s. 142, rys. 11; A. Heymowski, *Herby polskie w sztokholmskim Codex Bergshammar*, „Studia Źródłoznawcze” 12, 1967, s. 89, ryc. 17, P 34; *idem*, *Herby polskie w brukselskim Armorial Gymnich, recte Lyncenich*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 29, 1985, s. 107, nr 47.

⁶¹ *Herby rycerstwa polskiego przez Bartosza Paprockiego zebrane i wybrane r. p. 1584*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 236; S. Okolski, *Orbis Polonus, Cracoviae 1641*, s. 158; *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego*, t. 3, wyd. J.N. Bobrowicza, Lipsk 1839, s. 355.

⁶² F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie...* (uzupełnienie), s. 25, nr 709, fig. 477.

⁶³ BCz, perg. 187 Czart.

innych pieczęci przedstawiceli rozdrażewskiej linii Doliwów. Franciszek Piekosiński pisał o pieczęci Paszka Gogolewskiego z 1412 roku⁶⁴. Niestety, pominął szczegóły. Obecnie nie wiemy, o jaki dokument chodziło historykowi i jak wyglądała pieczęć podkomorzego poznańskiego. Jedyna wzmianka o pieczęci Paszka związana jest z dokumentem z 1425 roku⁶⁵. Akt ten znany jest ze streszczenia. Pierwotnie pergamin opatrzony był dwiema pieczęciami: Paszka Gogolewskiego i Mikołaja Szurkowskiego. Wydawca dokumentu poinformował tylko, że Paszek posługiwał się pieczęcią z herbem Doliwów⁶⁶. Nie zachował się także wycisk pieczęci podkomorzego kaliskiego Jarosława z Rozdrażewa. Syn Filipa był jednym z trzech Doliwów występujących w gronie świadków traktatu toruńskiego z 1466 roku. Ocalały pieczęcie biskupa krakowskiego Jana Lutka i kasztelana łęczyckiego Tomasza z Soboty (obie ze skosem)⁶⁷. Pieczęć Jarosława znikła⁶⁸. Problem mogłyby rozstrzygnąć zabytki przedstawiające herb innych wstępnych i zstępnych Wincentego z Kępy, Mikołaja z Wolicy i Jarosława. Tu akurat dysponujemy materiałem porównawczym. Znamy herb biskupa Jana V z Lutogniewa oraz siedemnastowiecznych Doliwów rozdrażewskich. Odwzorowanie pieczęci hierarchy poznańskiego Kościoła zachowało się w kilku egzemplarzach. Najlepiej prezentują się pieczęcie przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu⁶⁹. Na ich podstawie należy stwierdzić jednoznacznie, że mamy tu do czynienia z herbem ze skosem⁷⁰. Podobnie rzecz ma się z ufundowaną przez Wojciecha z Rozdrażewa w 1614 roku okazałą tablicą erekcyjną kaplicy św. Antoniego w kościele w Nowym Mieście nad Wartą; także ona prezentuje Doliwę ze skosem⁷¹. Na podstawie dwóch ostatnich świadectw możemy przyjąć, że odmienności herbu Doliwów spotykane na pieczęciach Wincentego z Kępy i Mikołaja z Wolicy wyniknęły z pomyłki rzemieślnika – błąd popełnił rytownik wykonujący tłok pieczętny. Na tłoku znalazł się prawidłowy wizerunek, który po odcisnięciu dawał lustrzane odbicie herbu, odwrotne do dotąd obowiązującego. Wincentego i Mikołaja zapewne niezbyt frasowały stosunkowo drobne różnice

⁶⁴ F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie... (uzupełnienie)*, s. 44.

⁶⁵ KDW, t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908, nr 413.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 402.

⁶⁷ M. Grzegorz, *Analiza dyplomatyczno-sfragistyczna dokumentów traktatu toruńskiego 1466 r.*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 75, 1970, s. 110, 117, pieczęć nr 5, 23.

⁶⁸ KDW, t. 5, s. 130.

⁶⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Kapituła katedralna dokumenty pergaminowe, nr zespołu 003, DK perg. 086 z 1360 r. i DK perg. 087 z 1362 (druk: KDW, t. 3, nr 1441, 1465).

⁷⁰ Interpretacja pieczęci nie zawsze była tak jednoznaczna. Zob. F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie... (uzupełnienie)*, s. 28: „Jan biskup poznański, 1357. (Fig. 487). Pieczęć podługowata, wyobraża pod gotyckim poddaszem, wspartem na słupkach, biskupa *in pontificalibus* w siedzącej postawie. U dołu w niszki biskup klęczący, w prawo zwrócony. Po bokach w niszach dwie tarcze z herbem Korwicz[...].”

⁷¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 5, *Województwo Poznańskie*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, z. 5, *Powiat jarociński*, inwentaryzacja Z. Kodurowej, Warszawa 1959, s. 13, il. 63.

podobizn i nie zmienili tłoków. W świetle powyższych spostrzeżeń możemy przyjąć, iż w czternastowiecznej polskiej heraldyce nie przywiązywano szczególnej wagi do detali ikonograficznych, a zadowalano się ogólną wymową wizerunku napieczętnego. Herb Mikołaja z Wolicy jest tego dobitnym przykładem.

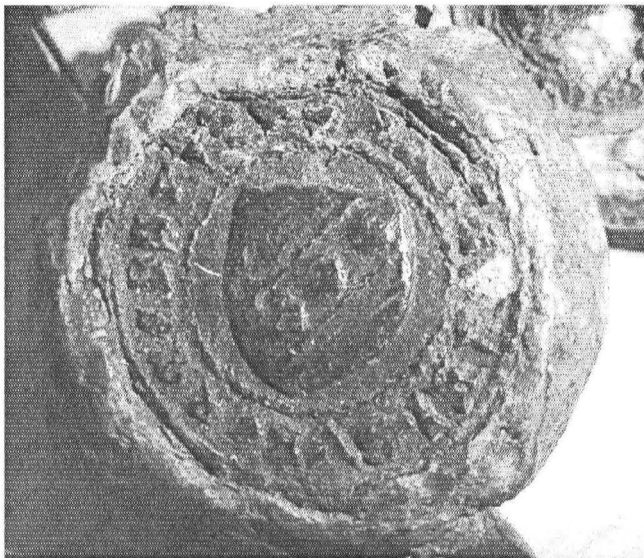
Krzysztof Benyskiewicz

KALISZ COUNTY CHAMBERLAIN MIKOŁAJ FROM WOLICA.
THE COAT OF ARMS OF DOLIWAS FROM KĘPA, WOLICA,
AND ROZDRAŻEW

The article is dedicated to the Kalisz chamberlain Mikołaj from Wolica, a fourteenth-century representative of the Doliwa family. It consists of two parts. The first registers the achievements of historiography on the matter of origins and family ties and presents new proposals concerning the clerical and political career of the Great Poland magnate. The second part describes Mikołaj's coat of arms in relation to those of his family members.

Mikołaj from Wolica was the son of a Poznań voivode Paszko from Wolica and Benice. He never had as brilliant a career as his father. His apter relatives beat him in the race towards more prominent positions. He started his political career as Kalisz county's master of the hunt and in a few years he took up the position of a chamberlain. Mikołaj participated in the events that were important for the future of the Kingdom of Poland – the knight congresses in Radomicko and Pyzdry. Thanks to the documents issued at that time, we can study the chamberlain's seal. Mikołaj died suddenly on March 30, 1370 during internal fights. We do not know if he had taken part in the subsequent assemblies in Sieradz on February 26 and March 28. Both those assemblies had played an important part in choosing the candidate to the throne of Kingdom of Poland in Great Poland. It is hard to state whether his death was the effect of a battle or a disease.

Fot. nr 1. Pieczęć podkomorzego Mikołaja z Wolicy ze zjazdu w Radomsku: BCz, perg. 184 Czart.



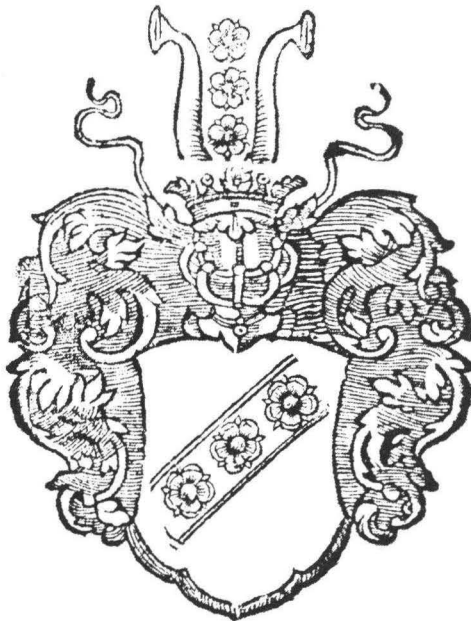
Fot. nr 2. Pieczęć podkomorzego Mikołaja z Wolicy ze zjazdu w Pyzdrach BCz, perg. 187 Czart.



Fot. nr 3. Pieczęć Mikołaja wojewody poznańskiego z 1343 r.: F. Piekosiński, E. Diehl, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, Kraków 1899, nr 403, fig. 269.



Fot. nr 4. Herb Doliwa: S. Okolski, *Orbis Polonus*, Cracoviae 1641, s. 158.



Fot. nr 5. Pieczęć Wincentego z Kępy ze zjazdu w Pызdrach: BCz, perg. 187 Czart.



Fot. nr 6. Pieczęć kasztelana Filipa ze zjazdu w Pызdrach BCz, perg. 187 Czart.

